

MAGDALENA PIETRZAK

Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny  
Łódź

magdalena.pietrzak@uni.lodz.pl

ORCID: 0000-0002-2136-356X

## Obraz Indian w *Listach z podróży do Ameryki* Henryka Sienkiewicza w kontekście publicystyki „Wędrowca”. Cz. II. Sposoby prezentacji społeczności indiańskiej<sup>1</sup>

### Słowa kluczowe

Henryk Sienkiewicz, reportaż, Indianie

### Keywords

Henryk Sienkiewicz, reportage, Indians

Celem niniejszego opracowania jest zaprezentowanie obrazu rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej, nakreślonego przez Henryka Sienkiewicza w *Listach z podróży do Ameryki*. Jest to jednocześnie dopełnienie problematyki podjętej w pierwszej części opracowania oraz w artykule<sup>2</sup> poświęconym przedstawicielom obcych narodowości ukazany przez Litwosa w listach z Ameryki oraz *Listach z Afryki*. Obraz Indian jest zatem fragmentem szerszego

---

<sup>1</sup> Jest to druga część opracowania obrazu Indian w listach z podróży Henryka Sienkiewicza. Przedmiotem pierwszej („Obraz Indian w *Listach z podróży do Ameryki* Henryka Sienkiewicza w kontekście publicystyki «Wędrowca». Cz. I. Sposoby nazywania przedstawicieli społeczności indiańskiej” – w druku) była analiza słownictwa służącego nazywaniu rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej. Pod uwagę wzięto nazwy własne, formy apelatywne, nominacje wielowyrazowe (o charakterze neutralnym i nacechowanym), zakresy tych nazw, kontekst tekstowy, synonimy i derywaty).

<sup>2</sup> Danuta Kowalska, Magdalena Pietrzak, „Przedstawiciele obcych narodowości w oczach Sienkiewicza podróżnika”. „Zielonogórskie Seminarium Językoznawcze”, Wokół dziejów używania polszczyzny – wspólnoty, potrzeby, zachowania komunikacyjne, Zielona Góra 2017, s. 171–193.

widzenia, którego centrum stanowi zespół sądów i wyobrażeń o przedstawicielach innych narodowości, grup etnicznych itp., implikowany przez teksty prasowe pochodzące z drugiej połowy XIX wieku. Tym samym odwołuję się do definicji *językowego obrazu świata* (JOS) zaproponowanej przez Jerzego Bartmińskiego<sup>3</sup> i wykorzystuję „podmiotowy” wariant przywołanego pojęcia<sup>4</sup>. Uwzględniam pojęcia *punktu widzenia* przyjętego przez autora tekstu oraz *perspektywy*, z jakiej dokonuje się interpretacji danej kwestii<sup>5</sup>.

Zanalizowany w ten sposób materiał leksykalny pozwoli określić punkty widzenia oraz wskazać inwentarz aspektów, pod względem których postrzega się Indian zamieszkujących kontynent amerykański. Sienkiewiczowski obraz Indian będzie porównawczo odniesiony do obrazu Indian kreślonego w artykułach publikowanych na łamach „Wędrowca”<sup>6</sup>. „Wędrowiec” był tygodnikiem specjalizującym się w tematyce podróżniczo-geograficznej<sup>7</sup>, ukazywał się w latach 1863–1906. Artykuły dotyczące Ameryki Północnej pojawiły się w ponad 150 numerach<sup>8</sup> czasopisma (najwięcej w latach 70. i 80.), a wśród szczegółowych zagadnień podejmowanych przez autorów największym zainteresowaniem cieszyli się właśnie Indianie. Jednakże, jak dowiodły badania Marii Rólkowskiej i Anny Stockiej, sposób

<sup>3</sup> „Przez językowy obraz świata rozumiem zawartą w języku interpretację rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy bądź to utrwalone w samym języku, w jego formach gramatycznych, słownictwie, kliszowych tekstach (np. przysłów), bądź to przez formy i teksty języka implikowane”. Jerzy Bartmiński, „Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata”, w: *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1999), 104.

<sup>4</sup> Pojęcie *językowego obrazu świata* funkcjonuje w dwu wariantach – „podmiotowym”, z przyporządkowanym mu terminem *wizji świata* oraz wariacie „przedmiotowym”, odpowiadającym terminowi *obraz świata*. Wizja silniej niż obraz implikuje podmiot postrzegający; zob. Bartmiński, „Punkt widzenia”, 103.

<sup>5</sup> *Punkt widzenia*, w rozumieniu J. Bartmińskiego, to „czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie” i „funkcjonujący jako zespół dyrektyw kształtujących treść i strukturę treści słów i całych wypowiedzi”. Natomiast *perspektywa* to „zespół właściwości struktury semantycznej słów”, czyli „zespół „aspektów” („stron”) przedmiotu, które są w pewnym nieprzypadkowym porządku brane pod uwagę przez mówiących, układają się w swoiste konfiguracje i tworzą swoisty profil pojęcia” oraz treść, jaką się orzeka o przedmiocie, oglądając go od określonej „strony”; por. Bartmiński, „Punkt widzenia”, 105–112.

<sup>6</sup> Zob. wykaz źródeł.

<sup>7</sup> Założycielem czasopisma był Józef Unger – znany warszawski drukarz i wydawca. Funkcję redaktora pełnili ponadto: Władysław Anczyc, Filip Sulimierski, Artur Gruszecki, Wacław Holewiński, Józef Sikorski i Artur Oppman. Więcej informacji na temat czasopisma, jego profilu wydawniczego, tematyki artykułów znajduje się w opracowaniach poświęconych prasie polskiej, zob. m.in. Witold Giełżyński, *Prasa warszawska 1661–1914* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1962); Zenon Kmiecik, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885)* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1971). Z kolei problematyka amerykańska w „Wędrowcu” szczegółowo omówiona została w artykułach: Anna Stocka, „Zdobycie «Dzikiego Zachodu» po wojnie secesyjnej w świetle «Wędrowca»”, *Białostockie Teki Historyczne* 5 (2007): 103–126; też, „Mit amerykańskiego zachodu na łamach czasopisma «Wędrowiec» (1863–1906)”, *Białostockie Teki Historyczne* 13 (2015): 169–189.

<sup>8</sup> Wiadomości o Ameryce przyjmowały niemalże każdą formę: „Czasami były to tylko krótkie notki zawierające ciekawostki z różnych dziedzin życia. Nierzadko jednak artykuły obejmowały kilka stron i drukowano je w kilku odcinkowych cyklach”. Stocka, „Mit amerykańskiego”, 187. Należy dodać, że część tych artykułów pisana była anonimowo. Z kontekstowych uwag można wnioskować, że autorami artykułów, oprócz korespondentów i podróżników, byli polscy emigranci.

opisu rdzennych mieszkańców kontynentu w znacznej mierze był zsubiektywizowany i oscylował między idealizacją a bezwzględną krytyką Indian<sup>9</sup>. Oprócz artykułów publikowanych na łamach „Wędrowca” tematyka amerykańska obecna była w innych tytułach prasowych, m.in. „Kłosach”, „Kronice Rodzinnej”, „Gazecie Polskiej” oraz książkach (m.in. Jakuba Gordona *Przechadzki po Ameryce*, Berlin–Lwów 1866)<sup>10</sup>. Autorami tych publikacji byli pisarze i podróżnicy, m.in. Sygurt Wiśniowski, Jakub Gordon, Roger Łubieński, Julian Horain. Z badań Zdzisława Najdera i Samuela Sandlera wynika, że Litwosowi znana była bieżąca publicystyka poświęcona Ameryce. Nie miały wpływu na wyobrażenia pisarza, zwłaszcza jeśli chodzi o ludność indiańską, miały także lektury z okresu młodości<sup>11</sup>.

Jak na tle dziewiętnastowiecznego pisarstwa o Ameryce przedstawia się sposób opisu Indian przez Henryka Sienkiewicza w *Listach z podróży do Ameryki*? Czy Sienkiewicz powiela opinie któreś ze stron – apoteozując bądź demonizując amerykańskich Indian, czy też tworzy niezależny ich obraz? Zanim przejdziemy do analizy zgromadzonego materiału, kilka informacji o samym tekście. Sienkiewicz wyjechał do Ameryki w lutym 1876 roku jako korespondent „Gazety Polskiej” i przebywał tam do marca 1878 roku. Pierwszy list redakcja otrzymała w maju 1876 roku, czyli po sześciu tygodniach pobytu pisarza na kontynencie amerykańskim. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że Litwos nie pisał listów na bieżąco. Robił notatki i dopiero na ich podstawie redagował teksty wysyłane do redakcji „Gazety”. Oprócz warstwy faktograficznej *Listy* dokumentują zatem osobiste odczucia i wrażenia pisarza. Litwos sam zresztą w prywatnej korespondencji z Horainem, a także redaktorem „Gazety” – Edwardem Leo – deklarował, że będzie spisywał wrażenia z miejsc, które zobaczy, że będzie „malował”<sup>12</sup>. Warto zatem, analizując wyekscerpowany materiał, określić zasób i funkcję leksyki użytej w opisach Indian.

W porządkowaniu i analizie materiału odwołam się do aspektów wyróżnionych przez Aleksandrę Niewiarę<sup>13</sup>. Przypomnijmy, że w opracowaniu śląskiej badaczki znalazły się następujące aspekty: aspekt fizyczny, psychiczny, ekonomiczny, społeczny, polityczny, religijny i kulturowy. Wyekscerpowany z Sienkiewiczowskich *Listów* materiał wskazuje, że pisarz szczególnie chętnie opisywał przedstawicieli społeczności indiańskiej z perspektywy ich wyglądu zewnętrznego, uwarunkowań kulturalnych oraz cech psychicznych. W najmniejszym stopniu interesowały go sprawy religijne. Jednak najistotniejsze dla określenia

<sup>9</sup> Por. Rólkowska, „Między mitem”, 197; Stocka, „Mit amerykańskiego”, 188.

<sup>10</sup> Charakterystykę tych publikacji zawierają m.in. opracowania: Zdzisław Najder, „O «Listach z podróży» do Ameryki Henryka Sienkiewicza”, *Pamiętnik Literacki* 46/1 (1955), 54–122; Samuel Sandler, „Indiańska przygoda Henryka Sienkiewicza: tropy «Sachema»”, *Pamiętnik Literacki* 57/3 (1966), 39–88; Maria Rólkowska, „Między mitem dobrego a złego dzikusa: rdzenni mieszkańcy Ameryki Północnej w XIX-wiecznych relacjach z podróży pisarzy polskich”, *Media – Kultura – Komunikacja Społeczna* 5 (2009): 187–197.

<sup>11</sup> Sandler, „Indiańska”, 47.

<sup>12</sup> Henryk Sienkiewicz, *Listy*, t. III. Część pierwsza. Listy opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła Maria Bokszczanin (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy Instytut Książki, 2007), 445.

<sup>13</sup> Aleksandra Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000), 45–46.

sposobu opisywania przedstawicieli społeczności indiańskiej przez Sienkiewicza i publicystów „Wędrowca” jest ocena polityki rządu Stanów Zjednoczonych względem Indian i konsekwencje tej polityki.

Aspekt polityczny. Problematykę indiańską podejmuje Sienkiewicz w czwartym liście (*Koleją dwóch oceanów*), w którym opisuje podróż koleją transkontynentalną. Przejazd przez obszar Czarnych Gór – własność plemienia Siuksów – staje się pretekstem do wyjaśnienia czytelnikowi sytuacji plemion indiańskich. Oto fragment tego wywodu:

*Własność Czarnych Gór została im [tj. Siuksom – dop. M.P.] przyznana i zagwarantowana dawniej jeszcze przez rząd Stanów Zjednoczonych, dlatego topór wojenny długo leżał pogrzebany między czerwonymi a białymi. Ale teraz rzeczy się zmieniły. Tłumy białych awanturników, nie pytając o układy rządowe, rzuciły się w góry. Rząd wprawdzie w takich razach nie daje im opieki, ani posyła wojsk na ich obronę, ale awanturnicy zbrojni i przywykli do boju z Indianami, mniej jeszcze dbają o pomoc niż o układy, i zabierają co im się podoba. Taki stan rzeczy, który zresztą w całych Stanach jest ogólny, przyprowadził Indian do rozpacz.*

*Na próżno wysyłają poselstwa, które pergaminami, pieczęciami i podpisami dowodzą swej własności. Rząd nie ma siły utrzymać awanturników, co więcej, gdy kraj jest już zajęty, gdy powznoszą się farmy i miasta, rządowi nie pozostaje nic innego, jak tylko usankcjonować zabór i doliczyć do Stanów jedno więcej terytorium. [...] Rząd wyznacza dzikim ziemię, a biali ją zabierają, i wytępiwszy Indian, zakładają nowe Stany. Ale wobec tego, cóż pozostaje czerwonoskórym? Oto wojna i wojna, bez nadziei zwycięstwa, tylko o śmierć. Dziś czerwoni wojownicy wiedzą już, że nie wytrzymają boju z „Długimi Nożami”, jak nazywają białych, idzie więc im o to, aby nie zginąć bez zemsty i żeby na tamtym świeciełożyć u nóg Wielkiego Ducha jak najwięcej krwawych skalpów zdartych z głów najeźdźców. Krótko mówiąc, rasa ta dzielna, choć dzika ginie nieubłagane na całej przestrzeni Stanów. Z cywilizacją, która zresztą pod najgorszą postacią im się przedstawia, pogodzić się nie umieją i nie mogą, więc cywilizacja ta ściera ich z powierzchni ziemi równie nieubłagane, jak brutalnie (s. 104)<sup>14</sup>.*

Litwos, przedstawiając strony konfliktu, wyraźnie je opozycjonuje. Po jednej stronie są Indianie, współokreślani neutralnym złożeniem *czerwonoskórzy*, uniwerbizmem *czerwoni*, nazywani są *wojownikami*, a także *dzikimi*. Przymiotnik *dziki* (także w rzeczownikowym użyciu) w przywołanych kontekstach bardziej oznacza ‘będącego w stanie pierwotnym, nieucywilizowanego’ niż ‘okrutnego, strasznego’ (por. SJPD). Z kolei po drugiej stronie konfliktu jest rząd Stanów Zjednoczonych, wyraźnie uległy wobec działań białych osadników (*rządowi nie pozostaje nic innego, jak tylko usankcjonować zabór*) oraz osadnicy, których określa negatywnie wartościującym rzeczownikiem *awanturnicy*. Także działania

<sup>14</sup> Wszystkie cytaty za: Henryk Sienkiewicz, *Listy z podróży do Ameryki* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986).

wobec plemion indiańskich określane są aksjologicznym słownictwem nazywającym niegodne pod względem moralnym czyny, jak: *zabierać ziemię, tępić Indian, przyprowadzić do rozpacz*, cywilizacja *ściera Indian nieubłaganie i brutalnie*. Z kolei formy werbalne nazywające zachowania Czerwonoskórych konotują pozytywne cechy – ‘ugodowość, koncyliacyjność’: *wysłać poselstwa, dowodzić swej własności*. Sienkiewicz wyraźnie wchodzi w rolę obrońcy ginących plemion indiańskich, czego wyrazem jest słownictwo aksjologiczne opisujące postawę tychże plemion, które toczą wojnę *bez nadziei zwycięstwa, nie umieją pogodzić się z cywilizacją*, a jedyne co im pozostaje, to *nie zginąć bez zemsty*. Konsekwencją nieuczciwego, zdaniem Litwosa, postępowania białych osadników jest wypaczony obraz (*najgorsza postać*) cywilizacji, jaki poznają Indianie. W tym samym liście pisarz ponownie kreśli obraz uciskanych i wykorzystywanych Indian, którzy: *spotykają się z kłamstwem i krzywoprzysięstwem* (s. 110). Aby uwiarygodnić swoją opinię, przedstawia czytelnikowi punkt widzenia samych Indian:

*Zresztą Indianin w cywilizacji widzi tylko stratę tego wszystkiego, co stanowiło sposób do życia jego i jego przodków. Najprzód odejmują mu cały obszar stepów bez końca, a dają kawałek ziemi, której on nie umie uprawiać. Dają mu derkę, a zabierają wolność. Piękna zamiana! Dziki wojownik, siedząc na grzbiecie mustanga, przebiega stepy, poluje, walczy, oddycha całym obszarem piersi: jemu to życie dzikie, stepowe, potrzebne, jak ptakowi powietrzne przestrzenie; on bez tego obejść się nie może: schnie i umiera. Pomyślmy zatem co zyskuje, a co traci, przyjmując tak zwaną cywilizację. Przede wszystkim mrze głód, na swoim kawałku roli: ciż sami bracia, którzy prawili mu o cywilizacji, pogardzają nim teraz, tak jak w Europie Cyganem, a w rezultacie nic też innego nie pozostaje mu, jak cygańskie życie: żebranina i małe złodziejstwa, i węgutowanie z dnia na dzień, wśród którego podleje do ostatka* (s. 111).

Środkiem perswazyjnym udatnie wykorzystanym w powyższym wywodzie jest ponownie kontrast. Sienkiewicz przeciwstawia dwa obrazy Indianina – obecny i ten „pocywilizacyjny”. Dawnego Indianina opisuje słownictwo odwołujące się do pozytywnych i przyjemnych skojarzeń, takich jak wolność, przestrzeń (*Dziki wojownik, siedząc na grzbiecie mustanga, przebiega stepy, poluje, walczy, oddycha całym obszarem piersi*). Natomiast obraz Czerwonoskórego ucywilizowanego tworzy leksyka z pola semantycznego *śmierć: schnie, umiera, mrze głód* oraz leksyka aksjologiczna: *żebranina, złodziejstwa, podleć, pogardzać*. W umiejętny sposób Litwos i tu kontrastuje strony konfliktu: plemiona indiańskie i proces cywilizacji (moc perswazyjną ma już spersonifikowanie rzeczownika *cywilizacja*). Układy kontrastowe budowane są w oparciu o pary antonimów: *odejmować – dawać, dawać – zabierać, zyskiwać – tracić*, por. *odejmują obszar stepów – dają kawałek ziemi, dają derkę – zabierają wolność*.

Zatem w biernej polityce rządu amerykańskiego przyzwalającego na zabór ziem indiańskich przez osadników i w postępującym procesie „dzikiego” cywilizowania Zachodu

upatruje Sienkiewicz przyczyn kondycji Indian, z jaką spotkał się podczas podróży na kontynent amerykański. Ta perspektywa patrzenia determinuje, co oczywiste, sposób opisu rdzennych mieszkańców Ameryki – ich wyglądu, cech psychicznych, obyczajowości.

Aspekt fizyczny (dotyczy cech wyglądu zewnętrznego: uroda, wzrost, siła, zdrowie): w zewnętrznym wyglądzie Indian pisarz zwraca uwagę na nieliczne cechy, przede wszystkim kolor skóry określane przymiotnikami *brązowy* i *ciemnobrązowy*, przywołujący skojarzenia z wyglądem Cygana, następnie włosy dookreślane ciągiem aż pięciu przydawek, wskazujących na takie cechy inherentne, jak: ułożenie, długość, kolor czy strukturę; w innym opisie scharakteryzowane zostały nosy i policzki:

*Niektórzy mieli włosy rozpuszczone, równe, proste, czarne i twarde* (s. 108).

*Twarze ich miały dość przyplaszczony nosy, wystające policzki, zwęzły się zaś ostro w kierunku brody. Prócz tego sine zmarszczki idące od skrzydeł nosa po obu stronach ust nadawały im wyraz starości. Jest to podobno wspólna cecha w rysach Indian* (s. 325).

[...] *ogromne brązowe łapy wyciągnęły się łapczywie w kierunku podarków* (s. 109); *zatoczył brązową ręką luk* (s. 276).

Z kolei urodę indiańskich kobiet Litwos raz określa wartościującą przydawką *przystojne*, innym razem *brzydkie*. W tym drugim przypadku ocena urody wynika zapewne z podeszłego wieku kobiet, co ewokują przydawki *stare* i *zwiędłe*. Na uwagę zasługuje inne określenie koloru skóry – *pleć miedziana*:

*A jednak te dziewczyny z płcią miedzianą, o czarnych, ogromnych i lagodnych oczach, bywają w chwili rozkwitu, nieraz bardzo przystojne* (s. 278).

[...] *nadeszły i ich skwawy z dziećmi na plecach, zamkniętymi w lubianych kobiałkach; pochylone, brzydkie, zwiędłe, stare, z włosami spadającymi na oczy, podobne jak dwie krople wody do Cyganek* (s. 294).

Aspekt kulturowy (dotyczy obyczajów, rozrywek, wykształcenia, języka, stroju, fryzury, jedzenia, picia). Najwięcej uwag poświęca Litwos charakterystycznemu dla Indian sposobowi ubierania się. Opisy ubioru należą do bardziej uszczegółowionych. W tej funkcji ciągi wyliczeniowe (*łuki, strzały i toporki*) oraz liczne przydawki dookreślające (*małe siekierki, większe lub mniejsze noże; skóry jelenie, ciemne derki* itp.). W deskrypcjach Sienkiewicz używa egzotyzmów, a gdy pierwszy raz wprowadza nazwę artefaktu nieznanego polskiemu czytelnikowi, tłumaczy znaczenie leksemu (w tej funkcji metaoperatory *zwane, to jest*, np. *małe siekierki, zwane przez nich tomahawkami*). Z opisów wynika, że wśród stałych części ubioru Indianina są: derki, skóry, spodnie z frędzlami, skalpy wiszące u pasa, mokasyny. Ponadto każdy Czerwonoskóry wojownik wyposażony jest w militaria w postaci: siekierek, noży, tomahawków, łuków, strzał, toporków, dziryty, rzadziej strzelb:

*Ubrani byli po trochu w skóry, a po trochu w lichą odzież europejską, lub w derki z literami U. S. (United States), które rozdaje im rząd Stanów. [...] Po największej części byli uzbrojeni w kentuckie rajfle, wszyscy zaś mieli małe siekierki, zwane przez nich tomahawkami, i większe lub mniejsze noże. U pasa niektórych wisiały skalpy, to jest włosy zdarte wraz ze skórą z głów nieprzyjaciół; włosami tymi były także ozdobione szwy ich ubioru (s. 108).*

*Na sobie mieli rodzaj derek ciemnych i rozmaite skóry; na nogach spodnie z frędzlą w bocznych szwach – i na koniec mokasyny (s. 325).*

*Ubrani byli w mokasyny ze skór jelenich, i w pewien rodzaj koszul nie osłaniających piersi (s. 258).*

*Ani jeden z tych trzech nie miał strzelby, uzbrojeni byli w łuki, strzały i toporki obsadzone na rękojeściach z drzewa zwanego „hicoro” (s. 258).*

Indianie, jakich spotykał Sienkiewicz podczas swoich wędrówek, niejednokrotnie cierpieli głód, żebrali. Zewnętrznym znakiem ich kondycji był **obdarty i brudny strój**, co w reportażowym opisie podkreślają przymiotnikowe lub przysłówkowe wykładniki cech:

*W ogóle wyglądali raczej na **żebraków** niż na wojowników, i w niczym nie przypominali mi Siouxów, których kilku widziałem na kolei dwóch oceanów (s. 258).*

*Indianie, poubierani w derki z literami U.S., umalowani na nosach i policzkach na czarno, przy tym **brudni i obdarci**, przyglądali się nam i naszej broni jakby czemuś, czego nie oglądali nigdy jeszcze (s. 294).*

*Po bliższym przyjrzeniu się im, wyglądali **obdarto**, nadzwyczaj **brudno i niechlujnie** (s. 109).*

*[...] mężczyźni **obdarci, brudni** (s. 111).*

## Fryzura

Niemalże nieodłącznym elementem wyglądu Indianina są **rozpuszczone włosy** z powitykanymi w nie piórami:

*Niektórzy mieli **włosy rozpuszczone** [...]; inni **pozatykali w nie pióra** i kawałki wstążek lub innych jaskrawych materii (s. 104, też s. 392).*

*Na głowach nie mieli piór ani warkoczy, ale **włosy ich spadały w grubych splotach po obu stronach głowy** (s. 258).*

*Jeden z posłów miał **włosy spadające prosto po obu stronach głowy** i futrzaną czapkę, dwaj drudzy – oberwane kapelusze wyrobu białych z ponatykanymi piórami za tasiemkę [...] (s. 325).*

## Zapach

Indianie, co wynika z bezpośrednich obserwacji Sienkiewicza, wydzielają **przykry zapach**, porównywalny z wonią skunksów. Zwraca uwagę eufemistyczne użycie przymiotnika *przykry* w znaczeniu ‘niemiły dla zmysłów’ (por. SJPD):

*Wydawali przy tym **zapach mało co lepszy od skunksów**, który jednak, szczęściem łagodzony był przez dym palących się wrzosów* (s. 109).

*Ciała ich przy tym wydawały pewien **przykry zapach**, który szczególnie drażnił powonienie psów naszych* (s. 258, też 326).

## Jedzenie

O zainteresowaniu Litwosa nawykami żywieniowymi Indian można wnosić z dość licznych informacji na ten temat zamieszczanych w nadsyłanych do „Gazety” *Listach*. Wiedzę w tym względzie Sienkiewicz czerpie z rozmów z osobami mieszkającymi w Ameryce bądź z bezpośrednich kontaktów z Czerwonoskórymi. Z poczynionych obserwacji wynika, że Indianie jedzą wszystko, co „jest dość miękkie”. Podstawę ich wyżywienia stanowi jednak **mięso, zwłaszcza bawole**, ale także to pochodzące z innych zwierząt żyjących na kontynencie:

*Francuz [...] zapewniał mnie, że Indianie jednakże **jedzą je** [tj. skunksy] z **wielkim apetytem**. Z początku nie chciałem temu wierzyć, teraz jednak przekonałem się, że tak Indianie, jak chińczycy **jedzą wszystko, co tylko jest dość miękkie, żeby się dało pogryźć** (s. 106–107).*

*Cale pokolenia i plemiona indyjskie żyją **mięsem bawolim*** (s. 290, też s. 325).

***Jedzą też ci Indianie** [tj. Cahuijja] **wszystko: wiewiórki, pieski ziemne, kujoty, dzikie koty, i co się zdarzy. Gdy zabiją niedźwiedzia lub wielkiego jelenia, jest to uroczystość dla całego obozowiska** (s. 277, też s. 289).*

## Wykształcenie, wiedza

Indianie nie chodzili do szkół, dlatego gdy Sienkiewicz spotykał wykształcone Indianki, umiejące czytać i pisać, był pozytywnie zaskoczony. Warto podkreślić, że brak szkolnej edukacji nie był powodem do negatywnego wartościowania Indian przez Litwosa, co z kolei zdarzało się w artykułach „Wędrowca” (zob. IAP2, 40; ZŻI 499<sup>15</sup>). Autor listów podkreśla wartość wiedzy przekazywanej ustnie z pokolenia na pokolenie. Wsluchując się w indiańskie podania i pieśni, zwraca uwagę na ich „zręczną” formę. Z uznaniem wypowiada się

<sup>15</sup> Por. cytat: „Ci czerwoni mieszkańcy borów żyli i żyją bez żadnego kultu; obcą dla nich oświata – którą mimo szkół zorganizowanych przez rządy Stanów trudno bardzo rozprzestrzeniać wśród dziewiczych borów, będących siedzibą Indian” (ZŻI, 499).



o języku Czerwonoskórych, zauważając nasycenie porównaniami i metaforami, co świadczy o poziomie ich rozwoju:

*W zeszłym liście wspomniałem pół-Indiankę, Donnę Refugio, która była tak **wykształcona**, jak mało Amerykanek średniej klasy. Później spotykałem i czyste Indianki, **umiejące czytać, pisać, i posiadające daleko więcej wiedzy od swoich białych mężów** (s. 278).*

*[...] mają swoje podania, swoją mitologię, a nawet swoją poezję, zawierającą się w **pieśniach wojennych, pieśniach śmierci i tym podobnie. Podania niektóre są nawet nader zręcznie ułożone** i dowodzą pewnego sprytu, **umiejącego korzystać z zewnętrznego materiału, jakiego dostarczają ludzie i przyroda** (s. 112).*

*Dalej, sam sposób wyrażania się Indian, w najzwyczajszej nawet mowie, **pełen porównań i metafor, do wysokiego stopnia jest poetyczny i dowodzący pewnego wyrobienia się myśli** (s. 112).*

### Sytuacja kobiet

Traktowanie kobiet przez Indian jest przez Sienkiewicza krytykowane, podobnie zresztą jak i przez publicystów „Wędrowca” (zob. IAP2, 40–41; IAP3, 51–52; ZŹI)<sup>16</sup>. Na kobiecie spoczywa obowiązek **prowadzenia domu i wychowywania dzieci**. Mężczyzna zaś, jeśli nie poluje, to **nic innego nie robi**. Odrązę podróżnika budzi sposób traktowania kobiet (żon, córek) jako waluty wymiennej w handlu z białymi:

*Niemniej **wstrętne** jest postępowanie ich z kobietami. Mężczyzna poluje tylko, a gdy nie poluje, leży przed wigwamem w śmieciach **nic nie robiąc, kobieta zaś, często jeszcze z dzieckiem na plecach, zamkniętym do szyi w lubianej koblance, spełnia najtrudniejsze roboty, za co otrzymuje wymysły i szturchańce. Mąż żonę, ojciec córkę oddaje tu pierwszemu lepszemu przechodniowi za byle co: za kawał drutu, szczyryk, lub starą kamizelkę** (s. 278).*

*Los tych, które wychodzą za białych, jest, w porównaniu do losu skwaw indyjskich, prawdziwie godny zazdrości. Jakkolwiek małżeństwa takie nie bywają najczęściej uprzednio legalizowane, stają się jednak takimi później, na mocy prawa orzekającego, że mężczyzna, który żył z kobietą wolną lat trzy, ma uważać ją jako prawnie poślubioną, że zatem nie wolno mu się żenić z drugą, że w razie opuszczenia jej musi myśleć o jej utrzymaniu i t. p. (s. 279).*

<sup>16</sup> Oto wybrane fragmenty: „Życie indjanki od pierwszych lat dziecięcych aż do starości, w stosunku do swego męża, jest zupełnie takie same co niewolnicy do swego pana” (IAP2, 40–41); „zamażpójście jej jest tylko zamianą pana, bo jak przedtem służyła ojcu, tak teraz służy mężowi” (IAP2, 41); „mężczyzna wcale nie pracuje, jeno leży, pali fajkę i od czasu do czasu wychodzi na łowy lub wycieczkę” (IAP2, 41).

Na negatywny obraz Indian, w perspektywie obserwacji kulturowych, wpływa także ich **pijaństwo**<sup>17</sup>. **Chcąc niejako usprawiedliwić słabość Czerwonoskórych do alkoholu, jako przyczynę rozpicia wskazuje Litwos cywilizację:**

*Na koniec, najpierwszym bezpośrednim produktem, który wszyscy dzicy otrzymali od cywilizacji, jest: **wódka**, ospa i syfilis (s. 111).*

*W czasie winobrania wszyscy prawie dorośli mężczyźni ciągną ku brzegowi morskiemu, ku okolicom zamieszkałym i wynajmują się do robót, ale za zarobione pieniądze kupują fraszki, a przede wszystkim **wódkę** (s. 277).*

Aspekt psychiczny (dotyczy m.in. cech charakteru, umiejętności, zdolności, a także zachowań, które z nich wynikają): Litwos postrzega Indian jako rasę **dzielną i waleczną**, często określa ich mianem *wojowników*, podziwia ich **opanowanie i odwagę**. Bezpośredni kontakt z plemionami indiańskimi, słuchanie opowieści miejscowej ludności<sup>18</sup> sprawiły, że Sienkiewicz niejednokrotnie weryfikował swoje wcześniejsze wyobrażenia. Ze zdobytej wiedzy i obserwacji wynikało, że najwaleczniejszymi plemionami byli Apacze i Komancze, i to te plemiona uczynił pisarz punktem odniesienia w ocenie męstwa innych plemion:

*Prawdziwy wojownik **umie panować nad sobą**; podczas gdy w duszy jego wre zwierzęca wściekłość [...]. Nawzajem, gdy nieprzyjaciele schwytawszy go, przywiążą do pala męczarni, wówczas **nie wydaje bólu** najmniejszym drgnieniem muskułu (s. 108).*

*O Siouxach mówią nawet, że **nie są tak waleczni, jak Apaches i Comanches**, mieszkający na południu (s. 109). Wypytywałem go o Indian tamtejszych, **Apaczów i Komenców**, o których **dzikości i męstwie** wiele słyszałem (s. 242).*

*Apacze i Komencze, **umieją się bronić przynajmniej**; mają jeszcze jaką taką **siłę oporu**; ale Indianie kalifornijscy **dali już zupełnie za wygraną** (s. 259, też s. 280).*

Sienkiewicz, mimo niejednokrotnie wyrażanej w *Listach* względem Indian sympatii, zwraca jednak uwagę na ich **skłonność do okrucieństwa**. Czerwonoskórzy **nie mają litości** dla swej ofiary, a zadawanie cierpienia sprawia im **rozkosz** i czyni **szczęśliwymi**. O traktowaniu ofiar napaści świadczą **skalpy** noszone przez Indian niczym trofea. W opisach

<sup>17</sup> O pijaństwie Indian często pisze się w artykułach „Wędrowca”. Por. „W zamianę za tytoń nauczyli ich przybysze europejscy używać gorących napojów; wódka stała się przyczyną moralnego i fizycznego upadku Indian. Namiętność, z jaką Indianin przepada za wódką, z szalem można porównać. Skoro ma dość tej «wody ognistej», to pije tak długo, póki bez zmysłów nie padnie na ziemię. Nie zna miary i wstrzemięźliwości, on pragnie jak najprędzej się upić, a celu tego dochodzi daleko prędzej niż Europejczyk. Aby zaspokoić tę straszną namiętność, Indianin wszystko odda dla otrzymania wódki” (IAP3, 52).

<sup>18</sup> Por. cytat: „O ich męstwie [chodzi o Apaczów i Komenców] mówił z lekceważeniem i pogardą. Twierdził, że w otwartej bitwie nigdy nie umieli dotrzymać białym, i że wszystkie napady odbywały się nocą, niespodzianie, z zasadzki. Zresztą, obecne pokolenia, żyjące w pobliżu osad, uspokoiły się już, zmuszone do tego krwawym doświadczeniem” (s. 242).

dominuje negatywnie nacechowane słownictwo aksjologiczne z kręgu kategorii wartości moralnych:

*Indianin nie ma litości, to prawda; ofiara, która wpadnie w jego ręce, na próżno używałaby wszelkich ludzkich zaklęć i próśb: czerwony wojownik patrzy na nią nieruchomymi oczyma, błagania przyjemnie tylko lechcą jego uszy; męka ofiary sprawia mu rozkosz, nasycy się nią i przez chwilę jest szczęśliwy* (s. 110).

*Indianin zdiera skórę z głowy jeńca, jako wojenne trofeum* (s. 110).

*Przed dwoma laty zdarzyło się, że w samym Anaheim dwóch Indian zaciągnęło do winnicy i zamordowało młodą żonę jednego z obywateli* (s. 190).

Negatywny obraz Indian podtrzymują opinie o ich **szkodnictwie i zagrożeniach**, jakie stanowią dla podróżujących. Czerwonoskórzy wznecają pożary lasów, podpalają zboża, a podróżnych napadają i okradają:

*Indianie bowiem częstokroć palą zboża białych, przez prostą chęć szkodzenia*. (s. 121), *Czasami Indianie wznecają je* [tj. pożary stepów] *umyślnie* (s. 121).

[...] *czerwoni wojownicy, jeżeli nie bronią swych siedzib, nie bardzo śmią nastawać na życie nawet pojedynczych podróżników, ale natomiast kradną i łupią ich jak mogą* (s. 120, też s. 300).

Kolejną cechą wyróżniającą Indian, i jednocześnie negatywnie wartościującą tę społeczność pod względem etycznym, jest **chytrość, pożądanie cudzej własności oraz interesowność**:

*Ale Indianie, także chytry do najwyższego stopnia, odgadli te plany i powiedzieli Woothrupowi, że je odgadują* (s. 326).

*Indianin nie napada nigdy, jeżeli wie, że małe stosunkowo łupy i małą ilość skalpów przyszłoby mu wielką stratą opłacić* (s. 120).

*Biedni ci półdzicy są przy tym niezmiernie łakomi na wszystko co nie jest ich własnością. Mój „bowie-knife”, rewolwer, strzelba, słowem: wszystko aż do psa, toporka i worków, było przedmiotem ustawicznej ich pożądlivości* (s. 278).

Należy w tym miejscu zauważyć, że w artykułach „Wędrowca” obraz Indian napadających i mordujących białych osadników jest powszechny. Stąd obecność silnie zaksjologizowanego słownictwa nazywającego zadawanie śmierci, czynienie szkody:

*Indianin bawi się mordem, rabunkiem, kradzieżą, podstępem, nigdy zaś pracą* (IAP1, 22).

*Indianin: pali chaty, morduje żony, poluje, rabuje* (IAP1, 22).

*Indianie w tych tam stronach mord i pożogę szerzą (Cz 170).*

*[...] rzucając gorące światło na dzikich Czerwonych, pastwiących się nad trupami mieszkańców (Cz 170).*

Z kolei cechą pozytywnie wartościującą Indian pod względem cech psychicznych jest ich inteligencja, przenikliwość oraz zdolność do tworzenia skomplikowanych pojęć. Pomimo że plemiona indiańskie traktowane są jako nieucywilizowane, to jednak ze zdziwieniem odkrywa Litwos cechy świadczące o ich inteligencji:

*[...] są to plemiona względnie dość nawet rozwinięte umysłowo. Nie stoją na przykład wcale o wiele niżej od kałmuków, baszkirów i innych plemion koczujących na stepach Rosji i Azji (s. 112).*

*W niektórych indywiduach wrodzona inteligencja po prostu jest zadziwiająca, ale w ogóle wszyscy są nader przenikliwi, umiejący odróżnić prawdę od kłamstwa, choćby najbardziej cukrowego. Cechy te mieszają się wprawdzie z drugiej strony z naiwnością prawie dziecięcą (s. 112).*

Aspekt ekonomiczny: Indianie opisywani w *Listach* przez Sienkiewicza są biedni, cierpią głód. Przyczyną tego stanu rzeczy jest, zdaniem korespondenta, polityka rządu amerykańskiego, postępująca cywilizacja, zmniejszanie się terenów do polowań czy brak możliwości polowania:

*Biedacy ci powiedzieli, że głód panuje w ich wigwamach, i że idą do białych prosić, aby im dali co jeść (s. 258).*

*[...] nieucywilizowani przymierają często nawet głodem, w ogóle zaś żyją z dnia na dzień, Bóg wie czym [...] (s. 259).*

*Żyją bardzo nędznie, bo jakkolwiek zwierzyny wielka jest w tamtych stronach obfitość, nie mają jednak broni palnej, albo też taką, która jest nic nie warta (s. 277).*

Aspekt społeczny: głównym zajęciem Indian ukazanych przez Sienkiewicza jest polowanie na zwierzęta. Wyprawione skóry wymieniają lub sprzedają. Ponadto Indianie służą za przewodników białym – z reguły podróżującym i kupcom. Z kolei tzw. wpół ucywilizowani Indianie wynajmują się do prac przy winobraniu:

*Prócz antylop, mieszkają tu także Indianie Pawnis, którzy przyjeżdżają czasem na stacje kolejowe dla wymiany skór i kupna rozmaitych drobiazgów (s. 126).*

*[...] o parę mil dalej, mieszkał Indianin, niegdyś przewodnik kupieckich wozów przez tę część pustyni, mający kilka mustangów, które łatwo było nająć (s. 267).*

*Wpół ucywilizowani, najmują się jesienią do winobrania (s. 258).*

## Wnioski

Obraz Indian w *Listach z podróży do Ameryki* nie dostarczył czytelnikom „Gazety Polskiej” pełnej wiedzy (czy raczej wyobrażeń) na temat życia rdzennych mieszkańców kontynentu amerykańskiego. Informacje ograniczone są do plemion, z którymi Sienkiewicz miał bezpośredni kontakt. Najwięcej pisze o Siuksach zamieszkujących Dakotę, przez którą przejeżdżał, i o Cahuijjach – Indianach z Kalifornii, która była celem jego podróży. Łącznie pojawia się ok. 13 nazw plemion. Encyklopedia Orgelbranda<sup>19</sup> w haśle *Indjanie* wymienia 23 plemiona indiańskie żyjące w Ameryce Północnej. Zatem liczba użytych nazw plemion w *Listach* świadczy o zainteresowaniu autora tematyką indiańską. Nawet jeśli część z tych onimów wprowadzona jest jednokrotnie przy okazji wzmianki o przejeździe przez tereny zamieszkiwane przez dane plemię, to już jest to sygnał, że istotnym elementem opisu Ameryki jest spojrzenie na nią z perspektywy zróżnicowania etnicznego. Także informacje i spostrzeżenia na temat Indian, mniej lub bardziej uszczegółowione, odnoszą się w większości przypadków do konkretnych plemion. Choć, co trzeba podkreślić, tendencja do uogólnienia pojawia się przy wypowiedaniu sądów dotyczących przyszłości Indian i poglądów na temat roli postępu cywilizacyjnego jako czynnika przyczyniającego się do giniecia plemion.

Także publicyści „Wędrowca” starają się nie uogólniać informacji na temat czerwono-skórych mieszkańców Ameryki. Przedmiotem ich opisu są z reguły konkretne plemiona. Anonimowy autor cyklu artykułów o Indianach Ameryki Północnej jako warunek obiektywizmu w pisaniu o rdzennych mieszkańcach kontynentu wskazuje potrzebę rozróżniania plemion:

[...] *wystrzegać się trzeba zwykłego błędu, popełnianego przez podróżnych a prawiących w ogólności o „indjanach”, nie rozróżniających szczepów żyjących w równinach czyli prerjach a żyjących w górach. Bo nigdy z uwagi spuszczać tej okoliczności nie można, że poszczególne szczepy indjańskie w zewnętrznej postaci, mowie i zwyczajach tak silnie się różnią między sobą, jak np. poszczególne narody europejskie* (IAP1, s. 20–21).

Brak pełnej wiedzy o plemionach indiańskich zamieszkujących Amerykę wynika i z wybiórczego spojrzenia autora *Listów*. Analiza zgromadzonego materiału dowiodła, że największe zainteresowanie Litwos wykazywał kwestiami kulturowymi, wyglądem zewnętrznym Indian oraz cechami psychicznymi. Są to jednocześnie te aspekty opisu przedstawicieli obcych narodowości, które ujawniły się zarówno w odniesieniu do innych nacji, jak i narodowości opisanych w późniejszym reportażu, czyli w *Listach z Afryki*. Są to także te cechy (zwłaszcza związane z aspektem fizycznym i kulturowym), które dają się

<sup>19</sup> *Samuela Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami*, t. 1–18 (Warszawa: Wydawnictwo S. Orgelbranda Synów, 1898–1912), <http://cybra.lodz.pl/dlibra/publication/721?tab=1>.

percypować za pomocą zmysłu wzroku – czyli podstawowego zmysłu umożliwiającego akt deskrypcji. W opisie wyglądu zewnętrznego, sposobu zachowania Indian, w opisie ich obyczajowości Sienkiewicz zachowuje (przynajmniej stara się zachować) obiektywizm. Świadczy o tym dobór odpowiedniej leksyki, zwłaszcza nienacechowanej, nazywającej artefakty kultury indiańskiej (*mokasyny ze skór jelenich, tomahawki, wigwam*), jak i tej określającej inherentne cechy przedmiotów czy elementy wyglądu postaci (*wystające policzki, przyplaszczony nos, brązowa ręka, włosy rozpuszczone* itp.). Elementy oceny widoczne są przy charakterystyce cech psychicznych Indian oraz przy opisie stosunku Indian do kobiet. W tym względzie uwidacznia się europocentryzm Sienkiewicza podróżnika. Z punktu widzenia europejskich wartości (moralnych, etycznych) dokonuje oceny zachowań czerwonoskórych wojowników – napadów, grabieży, podpaleń. Ten punkt widzenia bardzo mocno wyeksponowany jest z kolei w artykułach „Wędrowca”. Indianie na łamach czasopisma przedstawiani są głównie jako ci, którzy zadają śmierć i niszczą majątek białych osadników. Oczywiście, wspomina się o nierównej walce, jaką toczą szczepy indiańskie z wojskiem Stanów Zjednoczonych (por. HPO), o rozkradaniu pomocy materialnej przeznaczonej dla biednych Indian<sup>20</sup>, ale przekaz ten ginie na tle doniesień o nieucywilizowaniu Indian, nieznanomości zasad moralnych (IAP5, 86) i mordach, jakich dopuszczają się na białej ludności.

Innym punktem odniesienia w wartościowaniu społeczności indiańskiej, obranym przez publicystów „Wędrowca”, a niejako zneutralizowanym przez Sienkiewicza, jest stopień ucywilizowania poszczególnych plemion. Jak łatwo przypuszczać, pozytywnie wartościowane są plemiona ucywilizowane. Z punktu widzenia Europejczyka o ucywilizowaniu świadczy: znajomość języka angielskiego, życie w stałych siedzibach, trudnienie się rolnictwem, przyjęcie religii chrześcijańskiej i nauka w szkole<sup>21</sup>. Im dalej od tego centrum (co na mapie geograficznej Ameryki Północnej drugiej połowy XIX w. oznacza ‘im dalej na Zachód’), tym stopień ucywilizowania się zmniejsza. A Indianin, jak czytamy w jednym z artykułów „Wędrowca”: *w rzeczywistości przedstawia się i jest najzaciętszym wrogiem wszelkiej cywilizacji, jest postrachem osadników w zachodnio-amerykańskiej części Stanów Zjednoczonych* (IAP1, 20). I ten cytat prowadzi nas do kolejnego wniosku: punkt widzenia Europejczyka (dominujący w „Wędrowcu”) to nierzadko widzenie osadnika zdobywającego tereny zamieszkałe przez plemiona indiańskie<sup>22</sup>. Jest to zarazem widzenie demaskujące

<sup>20</sup> Por. fragment: „Koce, kołdry, odzież i żywność, którą rząd na zimę przesyłał dla biednych indjan, nie dochodziły nawet na miejsce [...]. Nie dziw więc, że indjanin głodem i zimmem przyciśniony, rzucił się do kradzieży i rabunku” (IAP2, 40).

<sup>21</sup> Por. fragment: „Z całej liczby indjan, 300,000, która mówiąc nawiasem jest resztą daleko większej bo milionów dochodzącej, – prawie tylko trzecia część jest cywilizowana, tj. zna język angielski, żyje w siedzibach stałych, trudni się rolnictwem, przyjmuje religię chrześcijańską i uczy się w szkołach. Druga część trzecia zawarła z rządem układy, mieszka w osobnych rezerwacjach, otrzymuje od rządu żywność, odzienie, wszelako rolnictwem się nie trudni. Ostatnia część jest zupełnie dziką, żadnych nie ma związków z rządem i jest dla cywilizacji zupełnie niedostępną” (IAP2, s. 40).

<sup>22</sup> Najmocniej ten punkt widzenia wyeksponowany jest w artykule „Z życia Indjan Stanów Zjednoczonych Ameryki” (ZŻI); pod artykułem widnieje podpis *Emigrant*.

obraz (stereotyp) Indianina-wojownika utrwalony w powieściach przygodowych. Indianin przestaje być dzielnym wojownikiem przemierzającym amerykańskie prerie na swoim mu-stangu, a staje się dzikim i okrutnym wrogiem wszelkiej cywilizacji, mordującym białych osadników.

Wspólna Sienkiewiczowi i publicystom „Wędrowca” jest negatywna ocena Indian przedmiotowo traktujących kobiety. Co oczywiste, uwidacznia się tu punkt widzenia Europejczyka gentelmana, odnoszącego się do kobiet z należytym szacunkiem.

Z kolei punkt widzenia podróżnika przemierzającego nieznanne tereny uwidacznia się przy opisie aspektu społecznego. Dla Sienkiewicza Indianie to doskonali przewodnicy, towarzysze polowań, doceniani za ich zdolności tropicielskie. Ten punkt widzenia nie jest obecny w publicystyce „Wędrowca”. Europejski podróżnik ukazany jest jako ten, który stara się unikać bezpośredniego kontaktu z Indianami, niż dążyć do konfrontacji z nimi czy szukać pomocy w obozowisku indiańskim<sup>23</sup>.

Warto na zakończenie zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny aspekt – autor *Listów* dokonuje opisu nieznanego mu wcześniej społeczeństwa z perspektywy obserwatora, a niekiedy i uczestnika wydarzeń. Świadczą o tym czasowniki widzenia – *widzieć*, *ujrzeć*, np.: *w niczym nie przypominali mi Siouxów, których kilku **widziałem** na kolei dwóch oceanów* (s. 98); *Zresztą, ponieważ wozy stały blisko, **widziałem** ich więc dosyć dobrze.* (s. 325); *w Kotchum bowiem **ujrzałem** po raz pierwszy dzikich Indian* (s. 108); czasowniki nazywające bycie w jakimś miejscu – *być*, *spędzić*, *spotkać*, np.: ***byłem** potem w ich wigwamach* (s. 277); *W wigwamach, w których **spędziłem** dni parę* (s. 277); ***byłem** raz świadkiem* (s. 277); ***spotykałem** potem na wielu stacjach w stepach Nebraski i Wyomingu, tak zwanych ucywilizowanych Indian* (s. 111). Zarówna leksyka ta, jak i konteksty, w których występuje, uwiarygodnia i urealnia przekaz.

Henryk Sienkiewicz nie demonizuje, ale też nie apoteozuje rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej – tworzy ich niezależny, w miarę zsubiektywizowany obraz. Choć, co trzeba zaznaczyć, sympatia Litwosa jest po stronie Indian, nie zaś europejskich osadników. Samuel Sandler, który badał wątek indiański w twórczości prozatorskiej Litwosa, stwierdził, że „kwestia indiańska jawiła się przybyszowi ze Starego Łądu, zwłaszcza Polakowi, z reguły jako przejaw konfliktu narodowego, jako dramat osaczenia i zagłady jednej społeczności przez inną, odrębną, przybyłą niejako z zewnątrz”<sup>24</sup> – i być może jest to właściwy trop w interpretacji obrazu Indian także w twórczości publicystycznej.

<sup>23</sup> Por. fragment: „W czasie burzliwym trzeba się bardzo mieć na baczności w okolicach, przez Indian zamieszkanymi. Doświadczeni podróżnicy najbardziej są ostrożni, gdy nie mają śladu Indian przed sobą” (Cz 171).

<sup>24</sup> Sandler, „Indiańska”, 54.

## Wykaz skrótów

- Cz – „Czerwonoskórzy naszych czasów”, *Wędrowiec* 193 (1873): 170–172.
- HPO – Horodyński, Bolesław. „Historia pokolenia Omaha”. *Wędrowiec* 24 (1884): 286–287.
- IAP1 – „Indjanie Ameryki Północnej i ich życie społeczne”. *Wędrowiec* 2 (1883): 19–22.
- IAP2 – „Indjanie Ameryki Północnej i ich życie społeczne”. *Wędrowiec* 3 (1883): 40–42.
- IAP3 – „Indjanie Ameryki Północnej i ich życie społeczne”. *Wędrowiec* 4 (1883): 51–53.
- IAP4 – „Indjanie Ameryki Północnej i ich życie społeczne”. *Wędrowiec* 5 (1883): 69–71.
- IAP5 – „Indjanie Ameryki Północnej i ich życie społeczne”. *Wędrowiec* 6 (1883): 84–87.
- SJPD – Doroszewski, Witold, red. *Słownik języka polskiego*. T. I–XI, <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/html>.
- ZŻI – „Z życia Indian Stanów Zjednoczonych Ameryki”. *Wędrowiec* 42 (1888): 499–500.

## Bibliografia

### Źródła

- Sienkiewicz, Henryk. *Listy z podróży do Ameryki*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986.
- Sienkiewicz, Henryk. *Listy*. T. III. Część pierwsza. Listy opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła Maria Bokszczanin. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy Instytut Książki, 2007.

### Opracowania

- Bartmiński, Jerzy. „Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata”. W: *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1999, 103–120.
- Giełżyński, Witold. *Prasa warszawska 1661–1914*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1962.
- Kmieciak, Zenon. *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885)*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1971.
- Kowalska, Danuta, Pietrzak, Magdalena. „Przedstawiciele obcych narodowości w oczach Sienkiewicza podróżnika”. „Zielonogórskie Seminarium Językoznawcze”, Wokół dziejów używania polszczyzny – wspólnoty, potrzeby, zachowania komunikacyjne, Zielona Góra, 2017, s. 171–193.
- Najder, Zdzisław. „O «Listach z podróży» do Ameryki Henryka Sienkiewicza”. *Pamiętnik Literacki* 46/1 (1955), 54–122.
- Niewiara, Aleksandra. *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000.
- Pietrzak, Magdalena. „Obraz Indian w *Listach z podróży do Ameryki* Henryka Sienkiewicza w kontekście publicystyki «Wędrowca». Cz. I. Sposoby nazywania przedstawicieli społeczności indiańskiej” – w druku.
- Rólkowska, Maria. „Między mitem dobrego a złego dzikusa: rdzenni mieszkańcy Ameryki Północnej w XIX-wiecznych relacjach z podróży pisarzy polskich”. *Media – Kultura – Komunikacja Społeczna* 5 (2009): 187–197.
- Sandler, Samuel. „Indiańska przygoda Henryka Sienkiewicza: tropy «Sachema»”. *Pamiętnik Literacki* 57/3 (1966), 39–88.
- Stocka, Anna. „Mit amerykańskiego zachodu na łamach czasopisma «Wędrowiec»” (1863–1906)”. *Białostockie Teki Historyczne* 13 (2015): 169–189.
- Stocka, Anna. „Zdobywanie «Dzikiego Zachodu» po wojnie secesyjnej w świetle «Wędrowca»”. *Białostockie Teki Historyczne* 5 (2007): 103–126.



Obraz Indian w *Listach z podróży do Ameryki* Henryka Sienkiewicza  
w kontekście publicystyki „Wędrowca”.  
Cz. II. Sposoby prezentacji społeczności indiańskiej

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie obrazu rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej, nakreślonego przez Henryka Sienkiewicza w *Listach z podróży do Ameryki*. Obraz ten był konfrontowany z obrazem Indian przedstawionym w artykułach „Wędrowca”. Analizy dowiodły, że Sienkiewicz szczególnie chętnie opisywał przedstawicieli społeczności indiańskiej z perspektywy ich wyglądu zewnętrznego, uwarunkowań kulturowych oraz cech psychicznych. W mniejszym stopniu interesował go aspekt społeczny, ekonomiczny i religijny. Punkt widzenia Europejczyka jest dominującym w opisie i ocenie Indian zarówno w *Listach z podróży*, jak i artykułach „Wędrowca”. Przy czym Sienkiewicz starał się stworzyć w miarę zobiektywizowany obraz społeczności indiańskiej. Indianie ukazani byli jako ci, którym zabiera się wolność, a ich głównym wrogiem jest postęp cywilizacyjny. Z kolei w publicystyce „Wędrowca” dominuje obraz Indian jako wrogów cywilizacji, stanowiących zagrożenie dla białych osadników.

The picture of the Indians in *Letters from America* by Henryk Sienkiewicz  
in the context of the profile of ‘Wędrowiec’ [‘Wanderer’].  
Part 2: The ways to present the Indians community

Summary

The purpose of the article is to present the picture of the indigenous inhabitants of North America painted by Henryk Sienkiewicz in his *Letters from a Journey to America*. That picture of the Indians was confronted with the one presented in the articles published in ‘Wędrowiec’ [a Polish weekly]. According to the analyses that have been conducted Sienkiewicz quite often described the representatives of the Indians community from the perspective of their external appearance, cultural conditions and psychological features. He was much less interested in the religious and socio-economic aspect. The point of view of the European is dominant in his description and evaluation of Indians both in the *Letters from a Journey* and in the articles published in ‘Wędrowiec’. On the other hand, Sienkiewicz did his best to create a relatively objective picture of the Indians community. The Indians were portrayed as the ones who had been taken freedom away from, and their main enemy was the civilisational progress. In turn, in ‘Wędrowiec’ the Indians were depicted as enemies of the civilisation and a threat to the settlers.

Cytowanie

Pietrzak, Magdalena. „Obraz Indian w *Listach z podróży do Ameryki* Henryka Sienkiewicza w kontekście publicystyki „Wędrowca”. Cz. II. Sposoby prezentacji społeczności indiańskiej”. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 17 (2018): 243–259. DOI: 10.18276/sj.2018.17-15.